Dziś dodatek: „ŻYCIE GOSPODARCZE"

Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 — Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. — Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12. | Piątek, dnia 27 lutego 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 56

Zakończenie kryzysu polityczn. w Czechosłowacji

BENESZ postanowił przyjąć dymisję 12 ministrów

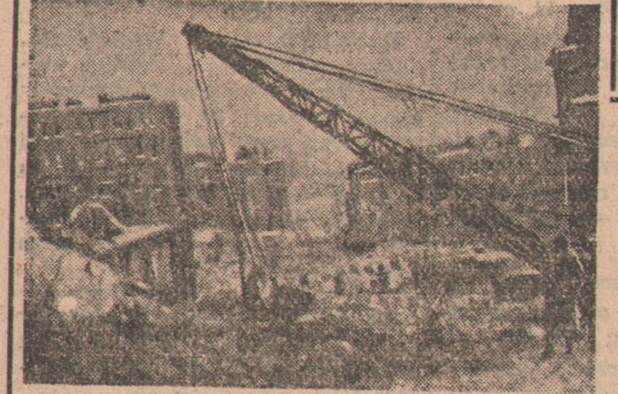
Nowy gabinet Gottwalda

PRAGA (obsł. wł.) Rozgłośnia praska ogłosiła wiadomość, iż prezydent Czechosłowacji dr Benesz postanowił przyjąć dymisję 12 ustępujących ministrów. Wczoraj w godzinach popołudniowych ukonstytuował się nowy rząd czechosłowacki. Premierem został Klemens Gottwald, pierwszym wicepremierem jest Lauschmann zaś min. przemysłu — Fierlinger oraz min. spraw zagranicznych — Massaryk. Socjal-demokraci, narodowi-socjaliści i partia ludowa otrzymali po dwie teki. Komuniści otrzymali ogółem 9 tek.

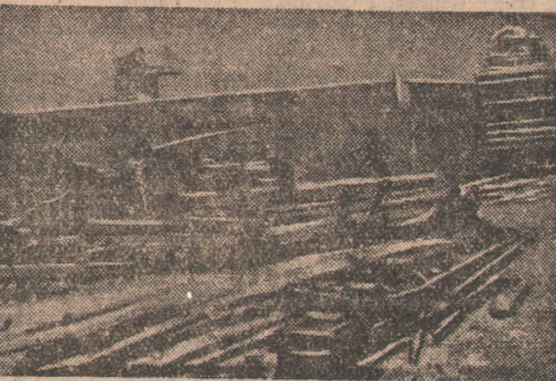
Wiadomość tę podano bezpośrednio po rozmowie, jaką odbył premier Gottwald z prez. Beneszem. W czasie wizyty tej premier przedłożyć miał dr Beneszowi propozycje dotyczące składu nowego gabinetu. W całej Czechosłowacji z wielkim zainteresowaniem oczekuje się zapowiedzianego przemówienia prezydenta, w którym ma on sprecyzować swoje stanowisko wobec kryzysu.

PRAGA (PAP). Prezydent Benesz w odpowiedzi na pismo komitetu centralnej czechosłowackiej partii komunistycznej podał, że kryzys rządowy można rozwiązać w drodze parlamentarnej przy pomocy Frontu Narodowego. Prezydent podkreślił, że otrzymał wiele listów od różnych grup obywateli, domagających się zdyscyplinowanego porządku w kraju oraz realizacji zasad postępowego prawdziwego socjalizmu. Przytłaczającą większość narodu czechosłowackiego — pisze prezydent Benesz w swym

(Dalszy ciąg na stronie 2).



Arteria W—Z



W obecnym okresie realizacji planu odbudowy Warszawy na czoło wybija się przeprowadzanie nowych szlaków komunikacyjnych. Taką właśnie na wskroś nowoczesną arterią ma stać się trasa Wschód — Zachód. Będzie ona biegła poprzez most Śląski (dawniej most Kierbedzia) obok Pałacu pod Blachą, a następnie tunelem pod Krakowskim Przedmieściem aż do ulicy Miodowej. Prace przy budowie tego nowego szlaku komunikacyjnego mimo mrozu i opadów śnieżnych posuwają się szybko naprzód. Usunięto już prawie cały Wiadukt Pancera (Nowy Zjazd) odsłaniając widok na Pałac pod Blachą, gdyż arteria W — Z będzie biegła na wysokości Powiśla. — Na górnym zdjęciu widzimy fragment terenu budowy przy Rynku Mariensztadzkim. Mają tu wyrosnąć zabytkowe kamieniczki, gdyż mimo iż przebiegać tu będzie nowoczesna trasa, ta część Warszawy zachowa swój dawny wygląd. — U dołu: W związku z budową arterii W — Z, Plac Zamkowy zmienił się do niepoznania. Po prawej cokół Kolumny Zygmunta, zaś w głębi za barakami resztki wieży Zamku Królewskiego.

Foto — IKP.

Dalsze szczegóły spisku antyrządowego

PRAGA (PR). Czechosłowackie min. spraw wewnętrznych ogłosiło dalsze szczegóły wykrytego spisku antypaństwowego. Na podstawie zeznań aresztowanych, ustalono, że partia narodowo - socjalistyczna gromadziła broń do zbrojnego zamachu, którego termin ustalono na 18. 2. br. Jeden z aresztowanych kapitanów armii czechosłowackiej oświadczył, że miał on być wysłany w charakterze szpiega do Zw. Radzieckiego, przyczym wszelkich instrukcji udzielała mu partia narodowo - socjalistyczna. Na krótko przed ustąpieniem ministrów tej partii znaleziono 140 karabinów, 4 karabiny maszynowe i wagon amunicji.

SENSACYJNY PROCES W ŁODZI

Sprawcy zatrucia 100 osób spirytusem metylowym

zasiedli na ławie oskarżonych

ŁÓDŹ (tel. wł.) Głośnym echem odbiła się w czerwcu ub. r. sprawa zatrucia spirytusem metylowym w Koluszkach. Liczba zatrutych ustalona została na około 100 osób, z czego 8 osób zmarło. Niektórzy z zatrutych doznali zaniku nerwu wzrokowego, reszta dzięki opiece lekarskiej dopiero po dłuższej chorobie powróciła do zdrowia.

Sprawcy tego nieszczęścia zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okr. w Łodzi. Są to: Stefan Będkowski, Aleksy Gozdek, Wincenty Mazurek, Antoni Witkowski, Stefan Cieślik, Stanisław Mospinek, Stanisław Kański, Stanisław Ambroziński, Maria Cieślikowa, Stefania Majchrzakowa, Wacław Sławiński, Mieczysław Boguszewski i Antoni Goczuł.

Przewodniczy rozprawie sędzia Swiniarski, oskarża prok. Cebulski.

Oskarżonemu Będkowskiemu akt oskarżenia zarzuca, że w dniu 9 czerwca 1947 przywłaszczył sokie jako konwojent transportu kolejowego z powierzonych mu pod nadzór przez nadawcę Jarosława Dobrzańskiego ok. 32 litry spirytusu metylowego, którym dysponował jak swoją własnością. Następnych 7 oskarżonych — pracowników PKP — oskarża się, że działali oni na szkodę interesu publicznego, zabierając dla siebie spirytus. Pozostałych 5-ciu współdziałało w kupnie i sprzedaży spirytusu. Wszyscy oskarżeni stoją pod zarzutem spowodowania utraty życia i zdrowia ludzkiego. Przesłuchani w pierwszym dniu Będkowski, Gozdek i Mazurek do winy się nie przyznali. Będkowski tłumaczył się, że wydawał pewne części spirytusu funkcjonariuszom PKP, aby spowodować szybszy odjazd wagonów, zaznaczył jednak, że spirytus jest trującą cieczą. Gozdek twierdził, że wziął tylko niewielką ilość spirytusu na smarowanie baniek. Mazurek usiłował przekonać sąd, że spirytus potrzebny mu był do natarcia chorej żony i teściowej. Żaden z oskarżonych nie chciał przyznać się do otwarcia beczek.

Zeznania oskarżonych trwają w dalszym ciągu. Rozprawa potrwa prawdopodobnie kilka dni.

Projekt reorganizacji armii francuskiej

PARYŻ (PAP) W obecności prezydenta Auriola odbyło się posiedzenie najwyższej rady obrony narodowej, poświęcone projektom reorganizacji armii, przedstawionym przez ministra sił zbrojnych Teitgena. Rozpatrzono m. in. wniosek o przedłużenie służby wojskowej do 18 miesięcy.

Jugosłowiańska delegacja handlowa w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy przybyła 10-osobowa delegacja handlowa rządu jugosłowiańskiego pod przewodnictwem wiceministra handlu zagr. p. Branko Zlatarica. Delegacja ma na celu przeprowadzenie rokowań o zawarcie układu handlowego, o wymianie towarowej na rok 1948 w ramach podpisanej w Warszawie w maju 1947 r. 5-letniej umowy gospodarczej pomiędzy obu zaprzyjaźnionymi krajami.

Premier GROZA przybywa do Warszawy

POLSKO - RUMUŃSKI TRAKTAT PRZYJAŹNI i WZAJEMNEJ POMOCY

BUKARESZT (PAP). Z Bukaresztu wyjechał pociąg specjalny, którym udała się do Warszawy rumuńska delegacja rządowa. W skład delegacji, na której czele stoi premier Groza, wchodzą m. in. minister spraw zagranicznych Anna Pauker i minister spraw wewnętrznych Gregorescu.

Delegacja podpisze imieniem swego kraju traktat przymierza współpracy i wzajemnej pomocy z Polską. Będzie to piąty tego rodzaju traktat jaki zawiera Rumunia. Poprzednio podpisane zostały traktaty: z Bułgarią, Jugosławią, Węgrami, a ostatnio ze Związkiem Radzieckim.

Ubezpieczenia społeczne

Ubezpieczenia społeczne są niewątpliwie jedną z największych zdobyczy świata pracy, osiągniętych w wyniku olbrzymich przemian socjalnych XX wieku. Ciężką walkę toczyć musiał świat pracy przez wiele dziesiątek lat, nim odniósł zwycięstwo nad niechętnym reformom socjalnym obozem kapitalistycznym, nim zdołał pokonać stawiane mu zewsząd przeszkody i wymóc na opornych rządach minimalne ustawodawstwo społeczne. W praktyce ustawodawstwo socjalne zostało, niestety, wypaczone i przez wpływowe czynniki kapitalistyczne skutecznie sabotowane. Pamiętamy i z czasów Polski międzywojennej, jak po macoszemu traktowano sprawy ubezpieczonych, do jak karykaturalnej sytuacji doprowadzono instytucję, której głównym zadaniem miała być przecież troska o zdrowie narodu.

W nowej Polsce, w Polsce Ludowej, zerwano radykalnie ze smutną przeszłością. Ubezpieczeniom społecznym dano fundament solidny. Nasze ustawodawstwo socjalne cechuje głęboka troska o zdrowie szarego człowieka pracy.

Mimo to notuje się i w tej dziedzinie społecznej nadal duże braki, niedociągnięcia, utyskiwania i skargi. Mimo dobrego ustawodawstwa socjalnego i uczciwych dążeń do usprawnienia ubezpieczeń społecznych, mimo naprawdę wielkiego poświęcenia pracowników służby zdrowia — tak lekarzy jak i personelu pomocniczego — zawsze jeszcze jesteśmy na tym odcinku pracy społecznej bardzo niedoskonali. Zaczęliśmy w 1945 r. pracować na ugorach. Przejęliśmy po okupantach smutny spadek — zniszczone placówki lecznicze. A czego nie zdołał wywieźć lub zniszczyć okupant, zdewastowała niszczycielska ręka szabrownika.

Ci, którzy wówczas uruchamiali u nas zakłady ubezpieczeniowe, dobrze pamiętają, w jak rozpaczliwych warunkach przyszło im odnawiać nieodzowne dla życia narodu instytucje. Pamiętają, jak wielkie usuwać musieli przeszkody, przezwyciężać trudności, nim w częstokroć beznadziejnych warunkach otworzyć mogli podwoje tych instytucji dla ratowania chorych.

Z wielkimi trudnościami walczą kierownicy tych instytucji do dziś. Olbrzymi jest nadal brak wykwalifikowanych rąk ludzkich, brak zwłaszcza mózgów lekarskich, brak wielki jest aparatów i urządzeń leczniczych. Nieopisalne zwłaszcza w ostatniej dziedzinie było dzieło niszczycielskie okresu wojennego i pierwszego powojennego.

Polski świat lekarski został szczególnie ciężko przetrzebiony w ostatniej wojnie. Mieliśmy przed wojną w Polsce przeszło 13.000 lekarzy, gdy dziś ich mamy zaledwie 6.800, tj. tyle, ilu posiadają ich małe, niewiele milionów liczące narody, jak np. Szwecja, Holandia, Dania czy Belgia. A w samej Ubezpieczalni Społecznej — jak wynika z obliczeń — powinno w Polsce pełnić służbę samarytańską 18.000 lekarzy.

Już chociażby z tych kilku cyfr spoziera ku nam smutna prawda o ludzkiej wprost niemożliwości podołania wszystkim swoim obowiązkom przez tych, na których bar-

kach spoczywa troska o zdrowie narodu. Gdy do tego dodamy, że mało dziś jest w Polsce ludzi, cieszących się kwitnącym zdrowiem, że olbrzymia większość z nas wyszła z wojny ze zdrowiem mocno nadszarpniętym, nawet młodzież, a może szczególnie młodzież — prawda zawarta w powyższych słowach uwypukla się tym straszniej i tym potworniej.

Chyba nie ma dziś kraju w świecie, w którym lekarz byłby tak przeciążony pracą zawodową, jak w Polsce. Polski lekarz przekracza dziś normy bodajże o setki procentów. Przemęcza się, wyczerpuje i zużywa swe siły i zdrowie zbyt szybko, co nie tylko z punktu widzenia ludzkiego, ale i z punktu widzenia ekonomii narodowej jest szkodliwe w najwyższym stopniu. Gdy uwzględnimy ponadto, że lekarz Ubezpieczalni Społecznej jest z konieczności nisko wynagradzany — Ubezpieczalnia Społeczna bowiem przy swoim wysokim budżecie rozchodowym nie zniosłaby wyższych wypłat — że lekarz społeczny nie otrzymuje wynagrodzenia od ilości załatwionych pacjentów, jak to było przed wojną, lecz posiada umowę z Ubezpieczalnią Społ. na pewną ilość godzin w tygodniu — to w świetle tych faktów otrzymamy choć skromny wgląd w pełną poświęcenia pracę lekarza społecznego, jednego z najpiękniejszych zawodów dzisiejszej naszej rzeczywistości, niestety niedostatecznie jeszcze przez społeczeństwo docenianego.

Zapewne — są i wśród lekarzy, jak zresztą w każdym innym zawodzie, ludzie, którzy niewłaściwy wybrali sobie zawód lub niewłaściwie go pojmują. Są i wśród tego zaszczytnego zawodu jednostki, wypaczające ideały lekarskie. Są to na szczęście jednostki bardzo, a bardzo nieliczne. Jakże znikoma to plamka na promiennej tarczy całego szlachetnego zawodu lekarskiego, służącego ludzkości swoją zbawienną wiedzą i swoją uzdrawiającą schorzałych znajomością tajników organizmu ludzkiego.

Trudno w jednym artykule prasowym wyczerpać cały bogaty materiał z wielce ważnej dziedziny ubezpieczeń społecznych. Zagadnienie to bowiem jest bardzo skomplikowane i wymagające wnikliwego omówienia. Dlatego nieraz jeszcze wypadnie nam powrócić do poruszonych powyżej spraw (m).

Sejm przyjął ustawę o org. „Służba Polsce"

Interpelacja wszystkich klubów poselskich

w sprawie Niemiec oraz wychodźctwa polskiego

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu 37 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego — Sejm rozpoczął debatę nad Planem Inwestycyjnym na rok 1948.

Jako pierwsi w dyskusji przemawiali posłowie: Szczęśniak (PPR), Rataj (SL), Ślęzak (SD), Gessing (PSL), Dobosz (rzemiosło) i Bocheński (Kl. Katolicko-Społ.). Następnie marsz. Szwalbe zakomunikował, że wpłynęła interpelacja, podpisana przez wszystkie kluby poselskie, w sprawie problemu niemieckiego i wychodźstwa polskiego. Interpelacja brzmi:

1. Opinia publiczna śledzi z uwagą rozwój wypadków dookoła sprawy Niemiec i zaniepokojona jest takimi próbami rozwiązania problemu niemieckiego, które stanowić mogą groźbę dla sprawy bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju cywilizacyjnego Europy. W szczególności budzić musi zaniepokojenie plan stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego i sprzeczny z zobowiązaniami sojuszniczymi system patronowania w Niemczech żywiołom nazistowskim i grupom monopolistycznym oraz stwarzanie warunków, sprzyjających ich dążeniom rewizjonistycznym przeciw państwom słowiańskim. 2. Opinia publiczna żywo interesuje się losem wychodźstwa polskiego za granicą, w szczególności zaś we Francji, gdzie ostatnio organizacje polskie były narażone na szykany i represje.

Wobec powyższego niżej podpisani mają zaszczyt zwrócić się do ministrów spraw zagr. z zapytaniem: 1. Jakie kroki rząd czyni, aby zabezpieczyć interes Polski i trwały pokój w Europie, w związku z ostatnimi poczynaniami na arenie międzynarodowej w sprawie niemieckiej? 2. Jakie kroki rząd poczynił, celem przyśpieszenia repatriacji wychodźców, w szczególności Polaków westfalskich do Polski oraz celem zabezpieczenia normalnych warunków rozwojowych większym skupiskom polskim na obczyźnie, szczególnie zaś skupieniu polskiemu we Francji, które wniosło tak chlubny wkład do walki wyzwoleńczej narodu francuskiego?

Z kolei zabrał głos z ramienia Stronnictwa Pracy poseł Lityński. Oświadczył on, że udział sektora prywatnego w Planie Inwestycyjnym jest niewystarczający, zaś inwestycje wszystkich sektorów powinny być włączone do Planu, który powinien mieć kilka przekrojów. Poseł Lityński analizując Plan Inwestycyjny wskazał nieuzasadnione — jego zdaniem — wydzielenie spółdzielczości i sektora prywatnego, przy czym stwierdził, że udział sektora prywatnego w kredytowaniu jest zbyt niski. Poseł omówił szereg zagadnień gospodarczych, po czym stwierdził, że stosunek mówcy i jego klubu do projektu ustawy o Planie jest pozytywny. Następnie przemawiali posłowie: Kępczyński (PPS), Bodalski (PPR), Mitura (SL), Nowicki (PPS), Czechowicz (SD), Stachnik (PSL), Żmijewski (PPR), Żerkowski (PPS), Saciłowski (SL), Wenclik (SD), Chadaj (PSL) oraz Michurski (SL).

WARSZAWA (obsł. wł.). Na 38 posiedzeniu Sejm przyjął szereg dekretów rządowych m. in. projekt o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i wojskowego oraz o stworzeniu organizacji „Służba Polsce". Projekt ustawy referował poseł Morawski, stwierdzając, że całe społeczeństwo polskie odnosi się do spraw młodzieży ze szczególną uwagą i troskliwością. Po dyskusji jaka wywiązała się nad projektem ustawy, wicemarsz. Zambrowski zarządził głosowanie. Projekt przyjęty został w drugim i trzecim czytaniu jednomyślnie.

Porządek obrad obejmował ogółem 22 punkty sprawozdań komisyj rządowych.

Wybory w Rumunii 28 marca

BUKARESZT (PAP) Rumuńskie zgromadzenie narodowe postanowiło w dniu wczorajszym rozwiązać się. Nowe wybory odbędą się 28 marca br. Nowe zgromadzenie narodowe uchwali konstytucję Ludowej Republiki Rumuńskiej Do chwili ukonstytuowania się nowego zgromadzenia, władzę ustawodawczą pełnić będzie rząd.

Pod dyktando USA

OSLO (obsł. wł.) Po konferencji min. spraw zagr. Szwecji, Norwegii, Danii i Islandii, podano do wiadomości, że rządy państw skandynawskich łącznie z Islandią postanowiły współpracować w realizacji planu Marshalla. Jednocześnie postanowiono stworzyć komitet, którego celem będzie opracowanie zagadnień ścisłej współpracy gospodarczej między państwami skandynawskimi i poczynienia przygotowań do projektowanej unii celnej.

Przedstawiciel Vietnamu zwolniony z więzienia

PARYŻ (PAP) Na skutek masowych protestów społeczeństwa francuskiego, dyplomatyczny przedstawiciel Vietnamu — Dann — został zwolniony z więzienia.

Chile ogłasza aneksję Wysp Falklandzkich

SANTIAGO DE CHILE (obsł. wł.) Prezydent Chile podał oficjalnie wiadomość o zaanektowaniu przez Chile części Wysp Falklandzkich, do których rości pretensje także W Brytania. Prezydent bawiący obecnie w okolicach podbiegunowych, po powrocie do kraju zażąda od Kongresu stworzenia specjalnego departamentu Antarktydy.

TRANSPORTOWCY radzieccy w Polsce

WARSZAWA (PAP). W stolicy przebywa delegacja związkowców radzieckich w osobach przewodniczącego centralnego komitetu zw. zaw. pracowników i robotników autotransportu radzieckiego — Stefana Truchałowa i przewodniczącego centralnego komitetu zw. zaw. marynarzy radzieckich — Aleksandra Gudanowa.

Związkowcy radzieccy, którzy byli obecni na kongresie polskich transportowców, zwiedzili Wrocław, m. in. fabrykę wagonów „Pafawag" oraz porty Gdańsk i Gdynię.

SUKCESY armii komunistycznej

NANKIN (obsł. wł.). Wedle doniesień prasy chińskiej — chińskie wojska ludowe odniosły nowe sukcesy w rejonie Mukdenu. M. in. zdobyty został ważny węzeł kolejowy na linii Mukden—Daijren, położony o 50 km na południowy zachód od Mukdenu. Zdobycie tego miasta osłabiło znacznie szanse obrony Mukdenu przez wojska rządowe.

** Z ATEN donoszą, że powstańcy greccy zaatakowali jedno z miast portowych na północnym Penopolezie.

Z obrad zast. min. spraw zagranicznych

Propozycje radzieckie

w sprawie nafty austriackiej

LONDYN (PAP). Na kolejnym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw do spraw traktatu pokojowego z Austrią omówiono propozycje radzieckie, dotyczące udziału w eksploatacji pól naftowych w Austrii. Delegat ZSRR Koktomow oświadczył, że Związek Radziecki proponuje korzystanie przezeń z produkcji naftowej w Austrii przez okres 50 lat. Delegaci francuski i amerykański wypowiedzieli się za 30-letnim okresem. ZSRR domaga się również 450 tys. ton ropy naftowej, co stanowi 2/3 rocznej produkcji Austrii. Dyskusję na ten temat odroczono do następnego posiedzenia.

RADA BEZPIECZEŃSTWA DEBATUJE NAD SPRAWĄ PODZIAŁU PALESTYNY

Konferencja 5 mocarstw

w sprawie sił zbrojnych w Palestynie

NOWY JORK (obsł. wł.) Przemłotem obrad Rady Bezpieczeństwa, dyskutującej nad sprawą Palestyny, jest wniosek delegata Kolumbii, który wysunął 3 następujące propozycje: 1) Rada winna wyłonić specjalną komisję, której zadaniem byłoby doprowadzenie do porozumienia między Żydami i Arabami w kwestii podziału Palestyny, 2) Rada powinna rozważyć sprawę zwołania specjalnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ dla ponownego rozpatrzenia zaleceń i wniosków w sprawie podziału Palestyny, 3) Rada powinna wezwać W. Brytanię o odroczenie terminu likwidacji mandatu nad Palestyną z 15 maja na dzień 15 lipca br., co automatycznie pociągnęłoby za sobą przesunięcie terminu wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny.

Podobne wnioski przedstawił Radzie również delegat Stanów Zjedn. Austin, wyrażając gotowość przedyskutowania sprawy stworzenia międzynarodowej siły zbrojnej dla Palestyny z wszystkimi mocarstwami. Zdaniem jego, obowiązkiem takiej policji ONZ nie powinno jednak być przeforsowanie siłą sprawy podziału Palestyny, ale troska o utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa.

Delegat brytyjski — min. kolonii Creech Jones, podkreślił w czasie dyskusji nieodwołalne postanowienie W. Brytanii złożenia mandatu nad Palestyną w dniu 15 maja br. i wycofania wojsk do 1. 8. br.

Wymiana listów

między prez. Beneszem a partią komunistyczną

(Dokończenie ze strony 1).

liście — domaga się wprowadzenia ustroju socjalistycznego. Prezydent podał w końcu, że przeprowadził rokowania z rozmaitymi partiami politycznymi i na tej podstawie doszedł do wniosku, że kryzys można rozwiązać w sposób demokratyczny i parlamentarny, przyczem Gottwald, jako przywódca najsilniejszej partii, powinien stać na czele rządu.

Prezydium komitetu centralnego komunistycznej partii czechosłowackiej wystosowało do prezydenta Benesza pismo, w którym podkreśla, że nie można nawiązać rokowań z obecnym kierownictwem partii narodowo-socjalistycznej, partii ludowej i słowackiej partii demokratycznej, gdyż uniemożliwiłoby to stabilizację stosunków i spokojny rozwój republiki. „Wydarzenia dni ostatnich — czytamy w piśmie — wykazały jasno, że trzy wyżej wspomniane partie nie reprezentują już obecnie interesów mas pracujących miast i wsi, oraz że ich przywódcy zdradzili podstawowe zasady demokracji ludowej i frontu narodowego, zawarte w programie koszyckim i w rządowym planie odbudowy.

Komitet wykonawczy partii socjaldemokratycznej wydał oświadczenie, że między lewym i prawym skrzydłem partii doszło do ugody. Oświadczenie to podpisali przewodniczący partii — Lauszman i były przewodniczący Fierlinger.

NOWE kartki pocztowe

Z dniem 29 lutego 1948 r. wprowadza się do obiegu i sprzedaży kartki pocztowe w cenie: 8 zł, 10 zł, i 15 zł.

Kartki w cenie 8 zł są dwóch rodzajów, a mianowicie: kartki ze znaczkiem, przedstawiającym ruiny Zamku w Będzinie, oraz kartki ze znaczkiem przedstawiającym widok drewnianego kościoła w Pniewie.

Znaczek pocztowy wydrukowany na kartach w cenie 10 zł przedstawia w kolistej obwódce trzy walczące orły. Na stronie adresowej tych kartek znajdują się podobizny sławnych Polaków i Polek, a pod nimi krótkie objaśnienia, dotyczące ich działalności.

Podobizny te przedstawiają: W. Bogusławskiego, J. Chełmońskiego, A. Fredrę, A. Gierymskiego, J. Kasprowicza, H. Kołłątaja, M. Konopnicką Z. Krasińskiego, J. Matejkę, A. Mickiewicza, S. Moniuszkę, C. Norwida, E. Orzeszkową, B. Prusa, M. Reja, W. Reymonta, H. Sienkiewicza, S. Staszica, L. Wyczółkowskiego, S. Wyspiańskiego. M. Wysłouchową i S. Żeromskiego.

Znaczki pocztowe na kartkach w cenie 15 zł przedstawiają widok Zamku Lanckorońskiego. Na stronie nieadresowanej tych kartek znajdują się cztery jednobarwne widoki, przestawiające fragmenty Kalwarii Zebrzydowskiej, a mianowicie:

a) Kościół klasztorny i mury obronne, b) ratusz Piłata i Święte Schody, c) pałac Heroda i d) kościół Grobu Matki Boskiej. (a)

Uruchomienie wielkiej podstacji transformatorowej pod Krakowem

KRAKÓW (PAP). Uruchomiono wielką podstację transformatorową na Prądniku Białym pod Krakowem. Jest to jedna z największych inwestycji energetycznych w Polsce. Wykonana została w ramach planu 3-letniego przez Zjednoczenie Energetyczne okręgu krakowskiego w rekordowo szybkim czasie. Nowouruchomiona podstacja ma olbrzymie znaczenie jako jeden z najważniejszych węzłów tzw. południowego systemu energetycznego Polski. Stacja ta poza zasileniem w prąd Krakowa i okręgu krakowskiego — pozwoli także na usprawnienie wymiany wielkich ilości energii elektrycznej pomiędzy Śląskiem, Rożnowem, okręgiem radomsko-kieleckim i Warszawą.

Podstacja na Prądniku Białym jest pomyślana jako stacja główna, zasilająca sieć energetyczną dokoła Krakowa. Składać się będzie z 4 względnie 5 wielkich podstacji transformatorowych, które przejmować będą energię elektryczną i rozprowadzać ją do różnych dzielnic Krakowa i okolic podkrakowskich.

Wallace o planie Marshalla

Odbudowa przemysłu niemieckiego jedną z najistotniejszych wad planu

WASZYNGTON (PAP). Henry Wallace, złożył na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów oświadczenie w sprawie planu Marshalla w którym nazwał ten plan nową wersją zdyskredytowanej doktryny Trumana, umożliwiającej Stanom Zjednoczonym ingerencje w wewnętrzne sprawy krajów europejskich. Dowodem ten ingerencji jest fakt, iż kraje Europy zachodniej pod naciskiem USA zmuszone były do zarzucenia planów nacjonalizacji przemysłu, do przeprowadzenia dewaluacji waluty, co spowodowało, że płacą one za towary amerykańskie wysokie ceny, a własne — sprzedają po stosunkowo niskich cenach. Co więcej, wzamian za dolary, państwa Europy Zachodniej zmuszono do importowania towarów nie mających większego znaczenia dla ich odbudowy gospodarczej.

Wallace podkreślił, iż jedną z najistotniejszych wad planu Marshalla jest dążenie do odbudowy przemysłu niemieckiego oraz do przywrócenia władzy obszarników i monopolistów nad narodami Europy.

Kielnie stukają w Katedrze Poznańskiej

Poznań, w lutym.

Tak jak przedmiotem powszechnego zainteresowania była z Poznaniu w roku ubiegłym sprawa odbudowy wieży ratuszowej, tak w roku obecnym zainteresowanie powinno się skupić niewątpliwie na odbudowie katedry. Sprawa to ogromnej wagi. Chodzi tu nie tylko o odbudowanie zniszczonego w czasie działań wojennych zabytku, ale o przywrócenie miastu obiektu godnego siedziby pierwszego w Polsce biskupstwa.

Kościół, który dotychczas tylko z zażenowaniem można było pokazać turyście, stanie się pierwszorzędną atrakcją i to nie dzięki jakimś sztuczkom, lecz przez przywrócenie mu pierwotnego wyglądu, co nastąpi po odrzuceniu całego balastu barokowego wystroju. Przy dzisiejszym stanie robót nie potrzeba wiele fantazji, żeby wyobrazić sobie jak będzie wyglądała katedra po ukończeniu odbudowy. Już dziś widok katedry napełnia dumą. Zmiany widoczne są nawet zewnątrz, choć tutaj najmniej stosunkowo pracowano. Po zniesieniu fasady Solariego, odsłoniło się wielkie okno gotyckie, pod nim gotycki portal z glazurowanej cegły oraz masywne skarpy. Zniesiono poszerzającą i zniekształcającą fronton przybudówkę od strony południowej. Rozebrana zostanie także druga przybudówka po stronie północnej. Obniżono teren przed portalem głównym, a w przyszłości obniżony zostanie cały plac przed katedrą, na który schodzić się będzie po kamiennych stopniach. W ten sposób katedra przedstawiać się będzie patrzącemu z najkorzystniejszej strony i królować będzie w majestacie nakrytych ostrymi hełmami wysmukłych wież. Będzie tu enklawa czy rezerwat gotycki z takimi zabytkami jak: katedra, kościół Panny Marii i Psałteria.

Zewnętrzna partia muru po obu stronach portalu, którą właśnie ukończono, poprzetykana jest w równych odstępach główkami cegieł ciemno glazurowanych — dokładnie jak to jest w zachowanej nieco wyżej partii muru gotyckiego.

Tym co najbardziej zwraca uwagę po wejściu do wnętrza, jest imponująca wprost wysokość nawy głównej. Ten wspaniały efekt uzyskano dzięki nieskomplikowanemu zabiegowi, jakim było obniżenie posadzki do poziomu posadzki gotyckiej. Dodać należy, że nawa główna uzyska jeszcze większą wysokość po zwaleniu obecnego, zniszczonego sklepienia barokowego i po zastąpieniu go sklepieniem gotyckim, ostrołukowym.

Północna strona nawy głównej i obie nawy boczne obstawione są rusztowaniami. Nareszcie nadszedł pierwszy transport dawno zamówionej cegły gotyckiej różnych kształtów, przy pomocy których muruje się ostrołukowe przęsła, przy pomocy których zamurowuje się braki w filarach, wypełnia luki w służkach pnących się wysoko ku półokrągłym głowicom, odtwarzanym na wzór pozostałej na jednym z filarów głowicy. Zaznaczyć trzeba, że nie ma szczegółu architektonicznego, dla którego nie byłoby wzoru w katedrze. Najczęściej nie potrzeba nawet odtwarzać, a tylko uzupełnia się braki. W filarach międzynawowych pozostaną bez zmian duże partie odsłoniętego muru gotyckiego, a nawet ciosów kamiennych, nadający szczególny posmak dawności i autentyczności całemu wnętrzu. Wnętrze bowiem tak jak w średniowieczu nie będzie otynkowane. Przewiduje się tylko lekką polichromię na służkach i sklepieniu. Specyficznego uroku dodawać będzie wnętrzu katedry światło załamujące się w barwnych szkłach witraży, osadzonych w oknach większych niż dzisiejsze, bo poszerzonych do wymiarów okien gotyckich, których kontur zaznacza się wyraźnie na pozbawionych późniejszych naleciałości murach.

W posadzce prezbiterium płyta betonowa nakrywa wykop, w którym kryją się resztki katedry romańskiej i budowli przedromańskiej. Wykop zostanie przedłużony w kierunku ołtarza i jeśli przyniesie nowe odkrycia, wtedy zostanie też odpowiednio przedłużona płyta betonowa.

Konserwator wojewódzki mgr Kempiński oraz kierujący odbudową katedry z ramienia Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy inż. Morawski odnoszą się z największym pietyzmem do wszystkich odnajdywanych fragmentów architektury gotyckiej i odstępują od nich tylko w rzadkich wypadkach spowodowanych wymogami natury technicznej. O ile nawa główna i nawy boczne staną się domeną gotyku, o tyle kaplice otaczające wieńcem katedrę, pozostawi się w ich dotychczasowej szacie barokowej. Nie obniży się w nich posadzki do poziomu gotyckiego, lecz wchodzić się do nich będzie po stopniach, w czym podobna będzie nasza katedra do katedry gnieźnieńskiej. Również nazewnątrz wygląd kaplic nie ulegnie zmianie w przeciwieństwie do wyglądu nawy głównej, która nakryta zostanie stromym dachem i której okna zostaną poszerzone i otrzymają ostrołukowe formy.

Dla uzupełnienia obrazu wspomnieć należy, że zniesione zostaną dwa masywne filary podtrzymujące chór, które zasłaniają wchodzącemu widok na wnętrze nawy głównej. Ich miejsce zajmie szeroko rozwarty łuk gotycki.

Życzyć należy, żeby zainicjowana przez Arcybiskupi Komitet Odbudowy Katedry zbiórka funduszów przyniosła jak najlepsze wyniki i żeby dzięki niej katedra poznańska jak najrychlej zajęła przysługujące jej naczelne miejsce wśród kościołów Wielkopolski.

Mgr Witold Maisel.

Psy zwiastunami śmierci

Jeżeli zastanawiamy się nad zdolnością orientacji terenowej psa, przypisujemy ją tzw. zmysłowi kierunkowemu. Zdaje się jednak, że więcej odgrywa tu roli specyficzny zmysł powonienia, trudny do pojęcia dla człowieka, obdarzonego prostym, nieskomplikowanym powonieniem.

Jeżeli przewieziemy psa w ciemnej klatce o dziesiątki kilometrów i puścimy go wolno, zwierzę nie bawi się w jakieś wzrokowe rozpoznawanie terenu, ale krążąc w koło z pyskiem przy ziemi, bada powonieniem, skąd przybył. W czasie transportu pewne nieuchwytne dla ludzkiego nosa zapachy terenowe, wydzieliny specyficznych woni przebytych miejsc i okolic rejestruje w olbrzymiej skali rozpiętości pies w swych narzędziach powonienia i podług tego z mniejszym lub większym trudem odnajduje szlak powrotny.

Nauka nie posiada dotąd ścisłych danych. Że jednak pies ma zmysł powonienia o niepojętej wprost dla człowieka subtelności, na to wskazuję liczne obserwacje. Wykrywanie tropów zwierzyny i śladów zbrodniarzy polega właśnie na tej psiej zdolności rozróżniczkowania zmysłem powonienia wśród rozmaitych zapachów tego właściwego, poszukiwanego śladu węchowego.

Niejednokrotnie pies wyczuwa powonieniem zgon ludzi ze swego otoczenia. Kiedy zbliży się do chorego, popada w dziwny smutek, podchodzi do chorego z pewnym lękiem i niechętnie, nie łasi się jak zwykle. lecz podwijając ogon, stara się uciec jak najrychlej na podwórze, gdzie — zwłaszcza nocą — zaczyna wyć bez powodów widocznych i uchwytnych w sposób przejmujący. Nie mógł pies widzieć śmierci z kosą obok łoża chorego, bo śmierć jest tylko początkiem rozkładu organizmu.

Ale śmiertelnie chory człowiek musi wydawać jakieś chemiczne opary, które pojmuje wysubtelniony zmysł powonienia psiego — pies sygnalizuje to, czego żadem zmysł ludzki nie odczuł przy łożu beznadziejnie chorego człowieka.

Natomiast przy nagłych wypadkach śmierci ludzi danego środowiska nie poprzedzonych chorobą, u psa nie zaobserwowano żadnych zmian, lęku, strachu, gdyż zdrowy człowiek nie rozsiewa tych oparów, które w śmiertelnych wypadkach chorobowych pies w lot przejmuje przez czułe narządy powonienia.

Pies rozpoznaje ludzi nie tyle wzrokiem, słuchem, lecz powonieniem. Spostrzec to najlepiej nocą. Każdy człowiek wydziela specyficzny zapach, który dla psa jest miły albo przykry. Dlatego pies rzuca się i szczeka zajadle na pewnych ludzi nawet dobrze znanych czy ubranych i podających mu przysmaki, które nie mogą zneutralizować drażniącego dla psa zapachu danego człowieka.

Niezbadane są tajemnice żywej przyrody, której tajniki są nadal dżunglą dla naukowego poznania. (at).

List do redakcji

Sprawa domu weteranów pióra

(W sprawie K. Prusa, P. Palińskiego i i.)

Łódź, w lutym.

Przed dwoma laty na łamach poczytnego „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" ukazał się mój artykuł pt. „Dom dla weteranów pióra". W parę tygodni, na łamach „Ziemi Zachodniej" — czytaliśmy o losie Konstantego Prusa, a następnie do Redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" zaczęły napływać listy o Piotrze Palińskim.

Kto zacz są ci ludzie?

Otóż — Konstanty Prus to 74-letni staruszek, nestor pisarzy ludowych Śląska, jeden z najczynniejszych budzicieli polskości tego ludu, autor wielu wartościowych książek — obecnie przeżywa krwawą dolę zapomnianej i przez wszystkich opuszczonej starości na łasce w klasztorze SS Boromeuszek w Mikułowie, jako drwal i odgarniacz śniegu.

Czy to nie jaskrawy, a bolesny dowód zaniku wdzięczności oraz szacunku dla pracy i zasług!?

Drugi, to Piotr Paliński, człowiek i pisarz o dużych zasługach i długoletniej pracy pedagogicznej, naukowej, pisarskiej i społecznej. Osamotnioną starość spędza w skrajnej biedzie, a liczy sobie „dopiero" 94 lat.

Po tym artykule nadesłano do „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" parę „datków dla dziatka", datków indywidualnych, co w sumie ogólnej dało aż 2000 zł. Czy to znowu nie bolesna ironia?

A po tym wszystko ucichło.

Sądzę, że do tej sprawy należało by powrócić i znowu umieścić ją na łamach, prasy, gdyż warto, aby społeczeństwo czegoś się dowiedziało o obecnym losie i położeniu materialnym Konstantego Prusa, Piotra Palińskiego i innych.

Zaznaczyć wypada, że sprawa bytu tych ludzi, to nie tylko ich sprawa osobista, lecz i dziesiątka innych weteranów pióra, nawet i dziś cierpiących w osamotnionej starości.

To jeszcze jeden z szeregu dowodów, jak bardzo straszną jest gehenna niezabezpieczonej starości weteranów pióra, tych najdłużej aktywnych społeczników, twórców naszej literatury i krzewicieli ogólnospołecznej kultury narodowej.

A jest to tym boleśniejsze, że im który z nich w pracy swej był wartościowszym i tak „bez reszty" tylko jej oddanym, tym krwawszą ma dolę swej starości.

Tak dalej być nie może — to wstydem nas okrywa. Tetmajer nie umarł, a zmarzł na ulicy, z braku jakiejkolwiek opieki. Kilkunastu weteranów pióra żyje obecnie wprost w tragicznych warunkach. Nie wypada wymieniać nazwisk wszystkich żyjących. Ale wypada i należy wołać i to wołać pełnym ostrym głosem o to, co im się należy, a zwłaszcza, co najważniejsze w ich obecnym położeniu i formie pomocy rzeczywistej, mianowicie o Dom Weteranów Pióra, o który od lat 35 stale się odwołuje na łamach prasy.

Widocznie, sprawy idealnie ujęte, najtrudniej są realizowane, więc i ta ulega temu... „prawu zła".

A jednak Dom Weteranów Pióra musi powstać. Kroki w jego zrealizowaniu powinny być rozpoczęte natychmiast, bo gdy nieruchomości poniemieckie za kilka miesięcy zostaną sprzedane, to już chyba nigdy nie będzie załatwiona sprawa właściwego zabezpieczenia osamotnionej starości weteranów pióra.

Nie mniej należy pamiętać, że prócz weteranów obecnych i przyszłych znaleźć się mogą i młodzi inwalidzi, którym wypadek, lub choroba wytrąci pióro z ręki i uniemożliwi dalszą pracę.

Czyż ci ludzie mają już być usunięci poza nawias życia kulturalnego i koleżeńskiego? Co oni mają począć z sobą? Dokąd się zwrócić i z czego żyć!? Oni, usunięci poza burtę życia, obecnie w najlepszym razie znajdą się w najgorszym przytułku wśród zbiorowiska, które już swymi docinkami doprowadzi ich do rozpaczy, a nawet śmierci samobójczej. Takie zdarzenia były już notowane.

Obecnie, to jedyny i ostatni moment sprzyjający zorganizowaniu Domu Weteranów Pióra. Gdy go się przepuści i zlekceważy, to moralnie sumienie obciążone będzie czynem wprost karygodnym.

Witold Kraszewski.

ADAM CZEKALSKI

126

Wschód się pali

POWIEŚĆ

— Tak, panie.

— Słuchaj, kuli, my te wiadomości sprawdzimy: jeżeli będą prawdziwe, dostaniesz swoje dolary i odejdziesz w pokoju, ale jeżeli skłamałeś... jeszcze dzisiaj utną ci głowę. Odprowadzić go do więzienia i strzec pilnie — wydał Wang rozkaz żołnierzom. — An-szun, głową własną odpowiadasz za tego człowieka.

Wrócili znowu do gabinetu Wanga. Generał mówił po drodze:

— Ci ludzie nie są zawodowymi porywaczami. To partacze. Nie mają najmniejszego pojęcia o tym, jak się takie sprawy urządza.

— To samo jest i moje zdanie — zgodził się Fawcet.

— Cóż teraz zrobimy?

— Naturalnie pojedziemy wprost do Lu-lan.

— Nie, tak nie byłoby dobrze. Musimy zastawić tak sieci, aby się nikt nie wymknął przez nie. Proszę uważać: porywacze nie spodziewają się powrotu tego kulisa wcześniej, jak rano. Mamy więc czas. Tymczasem wyślemy na samochodach wojsko w różne strony, aby otoczyło całą wieś możliwie najdalszym kołem. Rano pojedziemy sami wprost do Lu-lan.

— A jeżeli ci zbrodniarze zabiją tymczasem pannę Mercier?

— Nie. Nie zna pan się na tym rzemiośle, kapitanie.

— Nie usiedzę spokojnie do rana, o tym nie ma mowy. Musimy ruszyć najdalej za godzinę. Przez ten czas wojsko zdąży otoczyć wieś.

— Jak pan chce.

Niebawem kilka samochodów naładowanych wojskiem wyruszyło z Hoi-hao w różne strony. Oficerowie otrzymali szczegółowe rozkazy i instrukcje, aby każdy z nich wiedział, co ma w odpowiednim czasie robić. Cała impreza obliczona została co do sekundy, z matematyczną wprost ścisłością. Było wykluczone, aby wyprawa mogła się nie udać.

W godzinę po wyjeździe wojska, wyjechał generał w towarzystwie Fawceta i trzech swoich oficerów. Jechano możliwie bez wielkich hałasów, aby nie budzić po drodze niepotrzebnie ludzi i nie dawać im zastanawiać się, co to wszystko może znaczyć. Gdyby bowiem porywacze byli w stosunkach z kimkolwiek, mogli zostać ostrzeżeni i uciec na czas w góry.

W odległości jakiegoś kilometra... dwóch, Wang i Fawcet wysiedli i poszli piechotą, kierując się mapą i znajomością terenu jednego z oficerów, który niegdyś być w Lu-lan. Po godzinie uciążliwej drogi dobrnęli nareszcie do pierwszych zabudowań wioski. Gdzież tu jednak szukać właściwej sakli?

Okazało się jednak, że jeden z oficerów, którzy wyjechali z Hoi-hao o godzinę wcześniej, kazał otoczyć żołnierzom wszystkie chaty z osobna, czekając przybycia generała. Gdy ten zjawił się w końcu, oficer zameldował mu o swoich zarządzeniach.

— Dobrze pan zrobił — pochwalił Wang — a teraz proszę opróżnić cztery chaty w czterech stronach wsi z ludzi i podpalić.

Niebawem nad spokojną dotąd saklą chińską zapłonęły cztery łuny pożarów, oświetlające przestrzeń w czterech miejscach.

Równocześnie padły gdzieś na końcu wsi strzały karabinowe. Odpowiedziały im prawie niezwłocznie rewolwery innych jakichś ludzi.

— Porywacze zaczynają się odszczekiwać — powiedział z tajemniczym uśmiechem Wang do kapitana. — Nie na wiele zda im się to jednak.

— Obawiam się, generale, aby złoczyńcy nie chcieli zrobić czego złego pannie Mercier.

— Moi ludzie nie dadzą im na to czasu.

Strzelanina znowu się wzmogła, zgęstniała.

Strzały te obudziły Lou, która w końcu, po paru godzinach mąk, zasnęła na smrodliwej skórze. Usiadła prędko i zaczęła nasłuchiwać. Ludzie za przepierzeniem mówili szybko, niespokojnie, jakby się o coś sprzeczali. Lou przyskoczyła do drzwi i zaczęła nasłuchiwać. Równocześnie ręka jej mimo woli spoczęła na czymś, co, jak stwierdziła, było wielkim skoblem drewnianym, zamykającym drzwi do jej klitki. Błyskawicznie założyła patyk.

— Si-ning musiał położyć głowę na pniu i wydać wszystko — powiedział ktoś.

— Niemożliwe! — zaoponowano.

— Może to Japończycy?

— Nie, widziałem dobrze mundury chińskie.

— Cóż robić?

— Przejechać nożem po szyi tej białej kobiecie i spróbować wymknąć się z zasadzki. Jest ciemno.

— Zapalili sakle, na dworze widno, jak w jasną noc. Nikt się nie przemknie.

— Lepiej zostawić tę kobietę i uciekać. Może uratujemy głowy.

— A czy myślisz, że cię później oszczędzą?

— Może.

Lou zaczęła po ciemku szukać czegoś twardego. Jakże żałowała, że nie miała pod ręką swego małego rewolweru. Było w nim pięć kul i bandytów było pięciu. Jakżeż bardzo przydałby jej się teraz ten rewolwer! Na szczęście natrafiła w swym poszukiwaniu na jakiś kawałek drzewa. Wzięła go w rękę w nadziei, że może oddać on jej pewną przysługę.

Strzelanina poza domem, w którym ją zamknięto, wzmogła się znowu tak gwałtownie, jakby dwie wrogie armie toczyły ze sobą zacięty bój. W izbie poza przepierzeniem ustały wszelkie głosy. Było tam ciemno i cicho. Lou jednak nie odważyła się wyjrzeć, aby ktoś do niej nie strzelił. Czekała około godziny w tym naprężeniu, a gdy wreszcie przyłożyła oko do szpary, zobaczyła, że na dworze już dzień.

Strzały znowu ucichły i teraz oddaliły się znacznie. Huczały już tylko echem i echem do niej dochodziły.

Lou uchyliła ostrożnie drzwi i wyjrzała do przepierzenia. Nie było tu nikogo. Zaczęła nasłuchiwać — nic, cisza.

— Albo uciekli — pomyślała — albo dostali parę kul w ciało i nie są zdolni do żadnej żywej reakcji.

Pchnęła okno zaklejone błonami, podartymi w strzępy i wyjrzała na świat. Szalona radość zalała jej małe serduszko. Oto nie dalej jak o sto kroków zobaczyła Wanga i... Alberta. Nie szukając drzwi, wyskoczyła wprost oknem i upadła na jakieś ciało ludzkie. Podniosła się ze zgrozą dostrzegła, że to trup.

— Pewno jeden z tych, którzy obiecywali mnie zarżnąć! powiedziała i pomknęła ku grupie oficerów, pośrodku których stał Albert.

Zobaczyli ją z daleka. Fawcet ruszył szybkim krokiem naprzeciw niej, a gdy się tak zbiegli, porwał maleńką Lou na ręce i przytulił ją mocno do piersi, nie mogąc słowa z wielkiej radości przemówić.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 8 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 27. 2. 1948

Sprawy handlu zagranicznego

na odcinku sektora prywatnego

Zabierając głos w sprawach handlu zagranicznego powiedział niedawno min. Minc: „Bardzo dobrze, że się sektor prywatny rozwinął w tej dziedzinie i zrobimy wszystko, ażeby się mógł dalej rozwijać, ale spełniony być musi jeden konieczny warunek: nie może być takiego stosunku pomiędzy eksportem i importem, jaki jest obecnie, gdzie dwa przeszło miliardy złotych wynosi import, a 800 mil. eksport. Tak nie może być... Wysiłek w kierunku zwiększenia eksportu musi być bardzo wzięty pod uwagę".

Postulat, o którym mówi min. Minc, został przez kupiectwo właściwie doceniony. Rok bieżący będzie rokiem zwiększonej ekspansji eksportowej sektora prywatnego. Oczywiście powodzenie zależeć będzie nie tylko od energii i wysiłków, z jakimi prywatne przedsiębiorstwa eksportowe przystąpią do pracy, ale również od warunków zewnętrznych, jakie dla tej pracy zostaną przez władze państwowe stworzone.

W pierwszym rzędzie przedstawiciele sektora prywatnego muszą być w szerszych ramach, aniżeli się to dotychczas działo, informowani o szczegółach polityki rządowej w odniesieniu do handlu zagranicznego. Miało by to niewątpliwie pomyślny wpływ na rozwój inicjatywy prywatnej, której przedstawiciele mieliby możność orientowania się co do widoków na zaakceptowanie swych zamierzeń w zakresie przywozu i wywozu.. Sektor prywatny musi być we właściwym czasie poinformowany o kontyngentach eksportowych i importowych, przypadających dlań w ramach poszczególnych umów handlowych. Sektor prywatny musi mieć wreszcie większe aniżeli dotychczas uprawnienia przy rozdzielaniu tych kontyngentów dla niego przeznaczonych. W związku z tym ostatnim sektor prywatny od dawna wysuwa postulat, aby w zarządzie „Zagrotu", sektor prywatny był liczniej reprezentowany. Jeżeli instytucja ta w 90 proc. ma służyć celom sektora prywatnego, to jest rzeczą słuszną, aby stosunek przedstawicielstwa trzech sektorów w tej instytucji odpowiadał właśnie temu stanowi rzeczy.

Warunkiem wzmożenia udziału sektora prywatnego w handlu zagranicznym jest umożliwienie przedstawicielom tego sektora wyjazdu zagranicę celem nawiązania osobistych kontaktów z firmami zagranicznymi. Dotychczas w dwóch wypadkach dopuszczono przedstawiciela sektora prywatnego do rokowań handlowych, co zresztą przyniosło bardzo pozytywne rezultaty. Wydatek dewizowy powstały przy wyjazdach kupców prywatnych za granicę, zostałby niewątpliwie wyrównany wzmożeniem eksportu.

Dużo kwasów w ub. roku wywołały wypadki niehonorowania decyzji Min. P. i H., co miało miejsce w związku z pewną transakcją zawartą na ubiegłorocznych Targach Poznańskich, a później także na Targach Gdyńskich. Jest oczywiście bezwzględnie konieczne, aby transakcje zaakceptowane na Targach były również później honorowane przez Min. P i H.

Są dane po temu, aby wierzyć, że zagadnienie finansowania eksportu postawione zostanie w tym roku na właściwym poziomie. Dziedzina eksportu bowiem jest jedną z najbardziej potrzebujących pomocy kredytowej.

Kupiectwo prywatne pracujące w handlu zagranicznym zdaje sobie sprawę z tego, że jego głównym zadaniem jest organizowanie eksportu wyrobów przemysłu prywatnego. W tym celu zresztą nawiązano bliski kontakt z przemysłem prywatnym. Obok tego jednak, kupcy prywatni, posiadający z reguły wysokie kwalifikacje, doświadczenie i znajomość rynków zagranicznych, mogą z powodzeniem działać jako pośrednicy między przemysłem państwowym a firmami zagranicznymi. Na tym odcinku kupcy prywatni, przynajmniej jeśli chodzi o eskport, nie są należycie wykorzystani. Państwowe Centrale eksportowe rezygnują najczęściej z usług kupiectwa prywatnego. Nie jest to rozwiązanie szczęśliwe. W praktyce zresztą prywatni eksporterzy znaleźli na to wyjście. Występują oni w stosunku do Central Państwowych jako przedstawiciele zagranicznych odbiorców i od nich otrzymują prowizję za swe czynności. Jednakże wydaje się, że lepiej byłoby dać tym eskporterom możność działania jako agenci Central, bo mieliby oni jasno wytknięty obowiązek w stosunku do swego zleceniodawcy i mocniejszą pozycję w stosunku do odbiorców zagranicznych.

Ważne jest też zagadnienie specjalizacji w handlu zagranicznym. Sektor prywatny stoi na stanowisku specjalizacji geograficznej, tj. specjalizacji firm krajowych w obsłudze ściśle określonych rynków zagranicznych. Połączone to jest z dużymi korzyściami. Kierując się tą zasadą Zrzeszenie Eksporterów i Importerów organizuje, według posiadanych relacji, grupy geograficzne, które będą skupiać kupców zainteresowanych w poszczególnych rynkach.

Reasumując, przy spełnieniu wysuniętych postulatów sektor prywatny dzięki swej inicjatywie, sprężystości i osobistym kontaktom z firmami zagranicznymi przyłoży się niewątpliwie do rozwoju naszego handlu zagranicznego. Można tu przytoczyć słowa dr Waschko: „Pragnęlibyśmy, aby udział nasz w obrocie zagranicznym był tak wielki, jak wielkim jest udział sektora prywatnego w bezpośrednich podatkach państwowych".

ZRZESZENIE KUPCÓW branży włókienniczej

W Bydgoszczy odbyło się zebranie organizacyjne Zrzeszenia Kupców branży włókienniczej woj. pomorskiego. Zrzeszenie liczyć będzie około 800 członków.

Zebraniu organizacyjnemu przewodniczył prezes Woj. Zrzeszenia Kupców p. Melerski. Obecni byli również dyr. Izby PH mgr. Nowakowski i dyr. Zrzeszenia mgr. Dachtera.

Zarząd Zrzeszenia ukonstytuował się następująco: p. Maciejewski (Bydgoszcz) — prezes, pp. Borys (Bdg.) i Hermanowski (Toruń) — wiceprezesi, pp. Wojkowski (Inowrocław), Śliwiński (Włocławek) i Witkowski (Bdg.). Na ławników powołano pp.: Szymkowiaka (Grudziądz) i Nozdrzykowskiego (Bdg.). ab.

Poważny program prac

WIELKOPOLSKIEGO ODDZIAŁU KUPIECKIEGO INSTYTUTU WIEDZY ZAWODOWEJ

Wielkopolski Oddział Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, który zorganizowany został jako pierwsza tego rodzaju instytucja na terenie Polski i który przoduje w pracy i jest wzorem dla innych oddziałów, zakreślił sobie bardzo obszerny program prac na rok 1948. Prace te dotyczą zarówno strony organizacyjnej Instytutu jak i problemów naukowo-badawczych, akcji odczytowej, akcji kursów dokształcających, bibliotecznej i konkursowej.

W zakresie prac organizacyjnych, poza zorganizowaniem biura i zaangażowaniem rzeczoznawcy oraz ustaleniem listy wykładowców, postanowiono uaktywnić Radę Oddziału Instytutu przez zwoływanie co miesięcznych zebrań członków tej Rady oraz stworzyć sekcję wiedzy zawodowej we wszystkich Zrzeszeniach Powiatowych (dotąd jest takich sekcji 11).

Co do prac naukowo-badawczych, to mają one dotyczyć zagadnień z dziedziny organizacji przedsiębiorstw, zagadnień specjalnych poszczególnych branż oraz prac z dziedziny planowania siatki przedsiębiorstw handlowych. Prace te mają być przeprowadzone przy współpracy z Instytutem Handlu Wewnętrznego przy Akademii Handlowej, z odpowiednimi Seminariami Akademii Handlowej, z Katedrą Statystyki i Ekonomii Uniwersytetu Poznańskiego i Regionalnym Urzędem Planowania. Biuro Instytutu opracuje odpowiednie metody badawcze. Naukowe zaś opracowanie odnośnych zagadnień będzie należało do wymienionych instytutów czy katedr — a Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej będzie gromadził materiał dla opracowania tych zagadnień.

Praktyczne znaczenie naukowego opracowania np. zagadnień specjalnych danych branż jest niezmiernie doniosłe jeżeli chodzi o problemy dostępu do towaru — dla kupiectwa, oraz problem chodliwości artykułów produkcji prywatnej czy państwowej — dla przemysłu.

Opracowanie zagadnienia z dziedziny organizacji przedsiębiorstw powinno doprowadzić między innymi choćby do ostatecznego rozwiązania problemu średniej dochodowości przedsiębiorstw.

Dział prac odczytowych Instytutu obejmie cykle odczytów na tematy ogólne i specjalne, okresowe posiedzenia Sekcji Wiedzy Zawodowej przy Zrzeszeniach Powiatowych oraz sprawozdawczość z akcji oświatowej.

Działem szczególnej wagi, ze względu na wprowadzone ustawowo i wymagane od osób samodzielnie wykonywujących czynności handlowe, dowody uzdolnienia — to działy systematycznej akcji kursów dokształcających, i to zarówno wielogodzinnych kursów typu ogólnego jak i kursów kwalifikacyjnych i specjalnych.

Zadaniem Instytutu będzie również załatwienie kwestii legalizacji kursów kwalifikacyjnych przez władze szkolne.

Najbardziej aktualną w chwili obecnej jest sprawa nadawania dyplomów kupieckich dla kupców — jako ustawowy dowód pracy przygotowania fachowego. Sprawa ta jest w opracowaniu i po zjeździe kierowników i przewodniczących rad wojewódzkich oddziałów Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej, który w najbliższyh dniach odbędzie się w Warszawie, a który będzie specjalnie obradował nad sprawą dyplomów kupieckich — przedłożona będzie odnośnym ministerstwom

Ostatni wreszcie dział pracy Instytutu to organizowanie w sklepach konkursów czystości, reklamowych lub innych. Konkretnie w najbliższych miesiącach, w okresie Targów Poznańskich, Instytut projektuje zorganizowanie trzech imprez, a mianowicie: konkursu czystości, konkursu wystaw sklepowych z uwzględnieniem pierwiastka regionalnego oraz konkursu wystaw uczniów Gimnazjum Kupieckiego z nagrodami w formie książek.

Na zakończenie podkreślić należy projekt opiekwania się Instytutu publicznymi szkołami dokształcającymi typu handlowego oraz zacieśnienia współpracy między zrzeszeniami kupieckimi a szkołami zasadniczymi i dokształcającymi tego typu. Ł. Rem.

Rzeczowy głos

O właściwy stosunek

do sektora prywatnego

W „Głosię Skarbowca" ukazał się ciekawy artykuł pt.: „O właściwy stosunek do inicjatywy prywatnej". Autorem artykułu jest Kazimierz Pietrasz, sekretarz zarz. gł. Zw. Zaw. Prac. Skarbowych i członek warszawskiego zarz. wojew. Stron. Pracy. Ze względu na ujęcie tematu uważamy za właściwe z artykułem tym naszych Czytelników zapoznać.

Autor stwierdza na wstępie obiektywnie, że stosunek niektórych przedstawicieli sektora prywatnego do władz skarbowych jest często wysoce niewłaściwy i niezdrowy. Podobnie zresztą i druga strona, idąc często po linii najmniejszego oporu, powoduje niejednokrotnie poderwanie zaufania podatników do władz skarbowych.

„Usanowanie tego stanu rzeczy nie ciąży wyłącznie na tej czy tamtej stronie. Wymaga ono dwustronnego zgodnego wysiłku. Z jednej strony świat kupców, drobnych przemysłowców i rzemieślników musi nabrać pełnego zaufania do władz podatkowych, z drugiej zaś czynniki skarbowe, a przede wszystkim organa pierwszej instancji, regulując podział dochodu społecznego, winny zrewidować swój stosunek do obywateli w sensie wyeliminowania zasady traktowania a priori podatnika jako elementu przestępczego. (Podkreślenie nasze).

Pod tym względem rola pracowników skarbowych, z której doniosłości i znaczenia jeszcze nie wszyscy koledzy zdają sobie sprawę, jest bardzo wielka. A przecież prosta i zwykła na pozór czynność wymiaru i poboru podatków powinna stać się elementem kształtującym właściwy stosunek obywateli do władz państwowych.

Rzeczą specjalnie ważną w tej sprawie i mogącą przyczynić się znacznie do osiągnięcia tych zamierzeń na odcinku działalności aparatu skarbowego, jest jasne i wyraźne określenie i ujęcie w ramy prawne stosunku władz do sektora prywatnego.

Wysokie bowiem nawet obciążenia podatkowe, oparte na wyraźnym przepisie prawnym, wykluczającym jakąkolwiek samowolę, mniej są przykre dla podatnika od sytuacji, w której przedstawiciele władz mają dalekoidące uprawnienia do stosowania zasady swobodnego uznania, które może się przerodzić w szkodliwą samowolę dla podatnika.

Jednocześnie jednak udowodnione nadużycia zaufania władz skarbowych winny pociągnąć za sobą w każdym wypadku jak najsurowsze i najdalej idące sankcje. Uwagi powyższe mają również zastosowanie w odniesieniu do uchwalonego na plenarnym posiedzeniu zarz. gł. ZZPS wniosku o przystąpieniu skarbowców do współzawodnictwa pracy.

I tutaj również musimy sobie zdać sprawę, że akcja ta nie może przerodzić się w jakiś mechaniczny wyścig, mający na celu jedynie osiągnięcie dna kieszeni podatnika, a tym samym spowodowanie w rezultacie likwidacji sektora prywatnego.

Poważne obowiązki w tym zakresie ciążą też bezpośrednio i na naszym Zw. Zawodowym. Jest on bowiem w pierwszym rzędzie powołany do czuwania nad całokształtem omawianego problemu, w szczególności zaś, aby urzędnik skarbowy, stojąc na straży interesów Skarbu Państwa, nie dopuścił jednocześnie swym nieusprawiedliwionym postępowaniem do naruszenia praw obywatelskich podatnika".

Wydaje się, że uwagi skierowane pod adresem urzędników skarbowych są rzeczowe i bardzo na miejscu. To samo zresztą dotyczy tych uwag autora, w których omawia on stosunek kupców i rzemieślników do władz skarbowych.

A. B.

Z zagadnień kupieckich

Czy konsument na tym zyska?

Centrala Tekstylna jest instytucją handlową Państwowego Przemysłu Włókienniczego, mającą za zadanie rozprowadzanie towarów włókienniczych produkcji państwowej na rynek. Działa ona przez własne hurtownie i podhurtownie, które uruchomiła w ciągu ostatniego pół roku — na miejsce likwidowanych stopniowo oddziałów włókienniczych Państwowej Centrali Handlowej — oraz za pośrednictwem sieci uznanych hurtowni prywatnych. Ale ambicje Centrali Tekstylnej idą dalej, a mianowicie pragnie ona zorganizować również sieć własnych sklepów detalicznych oraz uzależnić od siebie jak największą liczbę sklepów prywatnych.

Ostatnio np. Centrala Tekstylna rozpoczęła akcję pozyskiwania sklepów prywatnych do jak najściślejszego związania się z nią przez złożenie zobowiązania zaopatrywania się wyłącznie w towary z Centrali Tekstylnej z wykluczeniem zupełnym zakupywania w źródłach innych, więc z zupełnym pominięciem wytworów prywatnego przemysłu włókienniczego. Powstałby zupełnie nowy typ sklepu prywatnego, któryby miał na składzie tylko wyroby przemysłu państwowego.

Nie wchodzimy w to, jak na tę sprawę zapatrują się kupcy prywatni, nas interesuje przede wszystkim sprawa, jak nowa organizacja, jeżeli dojdzie do skutku, odbije się na interesach konsumenta. Otóż stwierdzić musimy, że konsument nie będzie z niej zadowolony i przykro odczuje jej wprowadzenie. Przemysł państwowy nie ma bowiem dotychczas pełnego asortymentu towarowego i prawdopodobnie nigdy go nie będzie miał, gdyż wiele artykułów galanteryjnych wytwarzanych jest przez małe zakłady; skutkiem tego z natury rzeczy zaopatrzenie takiego sklepu będzie ograniczone, zwłaszcza, jeżeli chodzi o galanterię i konfekcję.

Konsument nie będzie mógł zakupić w takim sklepie wszystkiego, czego potrzebuje i z konieczności będzie musiał wędrować od sklepu do sklepu, aż natrafi na taki, który nie przyjął na siebie narzuconych przez Centralę Tekstylną ograniczeń sprzedawania wyłącznie wytworów przemysłu państwowego. Znalazłszy zaś raz taki sklep, w którym może kupić wszystko, czego potrzebuje, będzie do niego zaglądał częściej, gdyż konsument nasz, czy wiejski, czy z miejskiego świata pracy lubi zakupywać wszystko w jednym sklepie — do tego stopnia, że w mniejszych zwłaszcza miastach konsumenci okazują wielkie niezadowolenie, gdy np. w sklepie spożywczym nie mogą dostać gwoździ. Takim jest nasz konsument i z tymi jego przyzwyczajeniami trzeba się liczyć.

Dlatego wszelkie „reformy" powinny przede wszystkim mieć interes konsumenta na względzie.

Żyński.

Kalendarzyk

Czwartek, 26 lutego 1948 roku
Katolicki: Aleksandra, Wiktora
Słowiański: Sławobora

Wschód słońca: 6.57, zachód: 17.31; wschód księżyca: 20.03, zachód: 8.00.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

25-lecie mistrzostwa

W tych dniach obchodził 25-lecie mistrzostwa w zawodzie ślusarskim p. Walenty Felczykowski, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Fordońskiej 66. Jubilat złożył egzamin w 1923 r., prowadził następnie samodzielny warsztat mechaniczny do 1938 r. przy ul. Św. Trójcy, a obecnie przy ul. Fordońskiej. Cech Ślusarzy i Mechaników życzy Jubilatowi dalszej owocnej pracy.

Z obrad ogrodników

Na zebraniu Pow. Zw. Ogrodników w Bydgoszczy wybrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes — Jaroni, wiceprez. — Gąsiewski, sekr. — L. Kraszewski, skarbn. — Pokorski oraz S. Król — bibliotekarz. Na zebraniu przeprowadzono również weryfikację członków, na podstawie której 52 osoby otrzymały dyplomy ogrodnicze i mistrzowskie. Jak wynika ze sprawozdania, na odbudowę Warszawy zebrano 13.000 zł.

Z pieśnią i muzyką po kraju

Koło Muzyczne Podstawowej Szkoły Powszechnej nr 1 w Bydgoszczy, Dworcowa 82, urządza dnia 29 II br. o godz 17-tej w sali Domu Kultury i Sztuki występ muzyczny pod nazwą: „Z pieśnią i muzyką po kraju". Na bogaty i urozmaicony program składają się: popisy orkiestry i chóru szkolnego, śpiew solowy, chór rewelersów i tańce.

Całkowity dochód z imprezy przeznacza się na zakupienie pomocy naukowych Wstęp — dobrowolne datki.

Z APROWIZACJI

Przydział cukru na karty MK

Posiadacze kart macierzyńskich otrzymają cukier na kup. 16 M norma 0,25 kg. Cena dla konsumenta 15 zł, za kg. Termin wykupienia towaru przez konsumentów do 29 bm

Prokurator domaga się dwóch wyroków śmierci

w procesie b. dyrektorów i urzędników fabryki fordońskiej

BYDGOSZCZ (tim) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych sąd zakończył przesłuchanie świadków w procesie b. dyrektorów fordońskich.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prok kpt. Ziemniakowski, naświetlając szczegółowo sytuację gospodarczą w fabryce fordońskiej, i działalność oskarżonych na terenie fabryki marmolady i przetworów owocowych. Proces fordoński charakteryzuje ogrom nadużyć wynikających z niechęci oskarżonych do dzisiejszej rzeczywistości. Ilość i różnorodność dowodów są dostatecznym wskaźnikiem winy oskarżonych.

W tym miejscu prokurator wskazał na fałszowanie księgowości i dokumentów Prokurator podkreślił, że starał się przedstawić dowody najbardziej obiektywne w postaci dokumentów i świadków. Działalność oskarżonych określić można mianem bandytyzmu gospodarczego.

W dalszym ciągu swych wywodów prokurator poddał w wątpliwość wyjaśnienia oskarżonych złożone przed sądem, stwierdzając, że wnikliwa analiza z jego strony w tym kierunku wskazuje na to, że oskarżeni kłamią. Z kolei prokurator przystąpił do omówienia przestępstw na których zbudował akt oskarżenia

Podkreślił on, że osk. Derwiński w swych kombinacjach znalazł wiernych towarzyszy w osobach dalszych oskarżonych. Oskarżyciel odmawia również podsądnym jakichkolwiek zasług przy uruchomieniu fabryki w Fordonie. Zasługi, na jakie oskarżeni się powoływali zbił swymi zeznaniami świadek Płotka, twierdząc, że do uruchomienia fabryki po jej objęciu potrzeba było tylko pewnego zapasu cukru Wszyscy oskarżeni, czy to indywidualnie czy zbiorowo dążyli do wzbogacenia się doprowadzając taką działalnością fabrykę do ruiny. Charakteryzując przestępstwa poszczególnych oskarżonych, prokurator zarzucił im, że wykorzystując początkowy chaos, miast budować kraj, ciągnęli do własnej kieszeni jak największe zyski Kończąc swoje przemówienie w którym podtrzymywał akt oskarżenia prokurator zażądał dla oskarżonych odpowiedniej kary. Po przemówieniu prokuratora kpt Ziemniakowskiego zabrał głos prok kpt. Sikorski. Omówił on istotę sabotażu i słuszność postawienia im tego zarzutu przez akt oskarżenia Charakteryzując działalność oskarżonych na terenie fabryki fordońskiej, prok kpt. Sikorski stwierdził, że podkopali oni zaufanie społeczeństwa do wytwórczości państwowej. Prokurator doszedł do wniosku, że wszyscy oskarżeni, to ludzie tego samego pokroju, jakkolwiek na czoło tych przestępców wysuwa się główny oskarżony Derwiński Ludzie ci nie chcieli zrozumieć, że nie ma odbudowy Polski bez uczciwych rąk.

Na zakończenie swego przemówienia prokurator Sikorski przystępując do omówienia wymiaru kary dla poszczególnych oskarżonych, zażądał dla Derwińskiego i Stempla kary śmierci, dla pozostałych oskarżonych kary więzienia w zależności od popełnionych przez nich przestępstw. Po krótkiej przerwie sąd udzielił głosu obrońcom oskarżonych pp.: Kaszyńskiemu, Tydelskiemu, Śliwońskiemu, Malewiczowi i Demkowowi. Wszyscy obrońcy podsądnych starali się osłabić akt oskarżenia i odsunąć od oskarżonych zarzut popełnienia sabotażu.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców Sąd udzielił ostatniego słowa oskarżonym. Derwiński i Stempel prosili o sprawiedliwy wymiar kary Ocetkiewicz wyraził prośbę, aby uwzględniono przy orzekaniu wyroku wnioski jego obrońcy, w których ten starał się wykazać, mniejszy stopień winy oskarżonego Oskarżeni Wiśniowski i Jastrzębski prosili o uniewinnienie Kamiński zwrócił się do Sądu z prośbą, aby dał mu możność wstąpienia na uczciwą drogę Tysler, Łukomski i Krygierowa prosili o łagodny wymiar kary.

Na tym głośny proces fordoński został zakończony Ogłoszenie wyroku zapowiedział Sąd na sobotę 28 lutego br. o godz 17 w sali Resursy Kupieckiej.

Za nadużycia w fabryce skór

na dłuższy pobyt do Milęcina

wyjechali b. magazynier i b. dyrektor

Mocą postanowienia Komisji Specjalnej w Warszawie niej. Antoni Kubicki — magazynier Fabryki „Leo" został skazany na 2 lata, zaś szewc Rzepiela, który odbierał kradzioną przez Kubickiego skórę na 18 mies. obozu pracy w Milęcinie. Straty fabryki wynoszą około 213 tys. zł.

Również do obozu pracy na okres 1 roku został odtransportowany Al. Gallert, b. dyrektor Państw. Fabryki Skór. W ciągu 1946 r. na polecenie Gallerta magazynier fabryki Kędziora wydał większe ilości skóry twardej z magazynu, którą przewieziono do mieszkania Gallerta. W ten sposób Gallert nabył 500 kg skóry. Poza tym przedstawił on OUL w Bydgoszczy do oszacowania 12 maszyn szewskich poniemieckich, z których polecił wymontować różne wartościowe części, przez co naraził Skarb Państwa na duże straty.

POPIS UCZNIÓW

Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej

Wszelki popis jest swego rodzaju przeglądem sił, — przeglądem osiągnięć na pewnym odcinku czasu.

Popis uczniów Państw. Średniej Szkoły Muzycznej w Bydgoszczy, dnia 24 bm. był właśnie potwierdzeniem tego. 24 numery wykonane w ciągu 2 godzin tworzą mieszaninę poszczególnych klas: fortepianu, śpiewu solowego, skrzypiec, instrumentów dętych, wiolonczeli. Klasa fortepianu była reprezentowana najliczniej. Na wyróżnienie zasługują spośród początkujących: Iwanowska Stefania, I rok (kl. prof. Rezlera Ed.), — czysto i z uznaniem opanowała Rondo C-dur op. 51 Beethovena.

Z więcej awansowanych: Brzeska B. rok III (kl. prof. Jasieńskiego J.), — której gra jest opanowana, spokojna. Wawrzyniakówna Ot. rok III (kl. prof. Rezlera) — opanowała sonatę D-dur, V część I Mozarta — jej gra technicznie jest na wysokim poziomie. Kochańska H. rok IV (kl. prof. Jasieńskiego), wykonała Sonatinę Szeligowskiego.

Ze starszych uczniów: Drzewiecki Al. rok IV (kl. prof. Rezlera) wykonał Papillons Schumana — dobra technika. i wnikliwe wykonanie. I. Lehrówna, rok VI (kl. prof. Jasieńskiego) wykonała sonatę a-moll Mozarta i Balladę F-dur Chopina. Jej gra tak pod względem techniki jak i wykonania jest bardzo dobra.

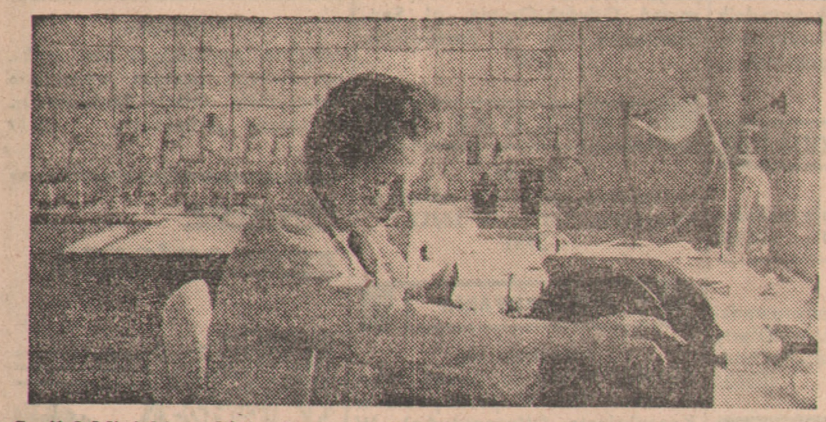
Klasa skrzypiec. Należy wyróżnić H. Reszkowskiego, rok IV (kl. prof. H. Wojciechowskiej), który wykonał czysto i miękko Sonatę F-dur Griega.

Klasa śpiewu solowego — na wyróżnienie zasługują: F. Manikowska, której liryczny sopran brzmi dobrze, — duża skala, siła głosu i dobra wymowa, co stanowi nieodzowny warunek powodzenia. St. Wawrzyńska, rok VI, (kl. prof. F. Krysiewiczowej). Jej liryczno - dramatyczny sopran brzmi pewnie, widać dobre opanowanie techniki śpiewu. Dobra była gra na klarnecie Fr. Kmiecika, rok IV, (kl. prof. Józefa Madeji).

Reasumując powyższe należy zaznaczyć, że całość wypadła dobrze. Sala wypełniona po brzegi. Publiczność oklaskiwała dobre wykonanie. (bc).

Kto ma oczyszczać chodniki ze śniegu

W wyniku konferencji w Zarządzie Miejskim — władze miejskie ustaliły porządek przy usuwaniu śniegu i posypywaniu chodników w czasie gołoledzi. Zarówno przed budynkami stanowiącymi własność gm. miasta Bydgoszczy, a będącymi w administracji Oddziału Własności Miejskich jak i przed budynkami w administracji AMPO — czyszczenie ulic wykonywać mają lokatorzy budynku.



Szpital Miejski na Bielawkach uruchomił ostatnio kilka nowych oddziałów leczniczych, których zadaniem jest leczenie skomplikowanych chorób wewnętrznych. — Na zdjęciu nowootwarte laboratorium przy jednym z oddziałów. Laboratorium posiada doskonałe wyposażenie, co pozwoli na dokładne rozpoznanie wszelkich chorób. (Foto I. K. P.).

Bezpłatna wyprawka dla dzieci

urodzonych w dniu 1 marca br.-Wózek dla dwojaczków

BYDGOSZCZ (tim). W najbliższą niedzielę nastąpi poświęcenie i oddanie do użytku „Społem" i innych miejscowych instytucji spółdzielczych Domu Towarowego przy ul. Dworcowej i Al. 1 Maja.

Parter tego gmachu zajmie częściowo BSS i otworzy w najbliższy poniedziałek, 1 marca br., kilka nowych działów sprzedaży. M. in. otwarty zostanie tam sklep sprzedaży tekstylii i galanterii. Dużym zainteresowaniem cieszyć się będzie niewątpliwie tzw. bazar dziecięcy. W bazarze tym zaopatrzyć się będzie można we wszystko, czego tylko zapragną nasze dzieci do lat 14.

W hallu urządzone zostaną stoiska, w których nabywać będzie można wyroby cukrowe „Społem". Przewiduje się ponadto otwarcie w najbliższym czasie specjalnych żłobków dla dzieci członków BSS. Według zasięgniętych informacji, w dniu 1 marca br. Bydgoska Spółdz. Spożywców sprzedawać będzie obuwie dziecięce po cenach o 20% zniżonych. Nowoutworzone działy sprzedaży, chcąc nawiązać kontakt z miejscowym społeczeństwem, postanowiły oddać bezpłatnie wszystkim dzieciom, urodzonym w mieście Bydgoszczy w dniu 1 marca br. po jednym komplecie wyprawki dziecięcej.

Ponadto dyrekcja BSS przydzieli pierwszym po 1 marcu br. na terenie naszego miasta urodzonym dwojaczkom — wózek dziecięcy. Poza tym w hallu Domu Towarowego znajdzie pomieszczenie zbiór zwierząt, ptactwa, ryb itp., którego właścicielem jest znany na terenie Bydgoszczy konserwator zwierząt p. Tobolewski.

Na fali dnia

Pogotowie ratunkowe

winno być czynne również cały dzień

Wiele się u nas mówi i pisze na temat zdrowia. I słusznie — zdrowie to najcenniejszy skarb nie tylko jednostki, ale całego społeczeństwa. Nie powinniśmy więc żałować ani pieniędzy ani wysiłków na podźwignięcie na wyższy poziom akcji niesienia pomocy chorym, a więc i na usprawnienie pomocy technicznej.

Niestety tak nie jest. Niejednokrotnie stać nas na wszystko, stać państwo i samorządy na rozbudowywanie z rozmachem różnych instytucji, ale nie stać nas, jakże często, na to, co jest istotnie niezbędne, nieodzowne, co znaleźć powinno się bezwzględnie na pierwszym planie.

Weźmy dla przykładu taką rzecz, jaką jest w naszym mieście Pogotowie Ratunkowe. Pełni ono służbę — co może nie każdemu wiadomo — jedynie w nocy. W dzień Bydgoszcz Pogotowia Ratunkowego nie posiada.

Przecież Bydgoszcz to dziś miasto 150-tysięczne, w którym zdarzają się wypadki nagłych zachorowań, nieszczęśliwe wypadki w fabrykach itd., nie tylko w nocy, ale również w dzień.

Brak dziennego Pogotowia Ratunkowego jest anomalią, której usunięcia musimy domagać się stanowczo. Bydgoszcz jako bądź co bądź wielkie miasto musi zdobyć się na całodzienną, 24-godzinną służbą Pogotowia Ratunkowego!

Bydgoszcz, miasto, które jako pierwsze w Polsce powojennej buduje wielki teatr — miasto, które szczyci się tym, że w lecie tonie w kwiatach jak żadne inne miasto polskie — czy nie powinno zarumienić się ze wstydu, że nie posiada dotąd Pogotowia Ratunkowego, osiągalnego o każdej porze dnia i nocy?

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI — **Czwartek** g. 19,30: „Świerszcz za kominem" dla Zw. Zaw — ceny o 50% zniżone, **piątek i sobota** g. 19,30: „Pan inspektor przyszedł".

KINA — **Pomorzanin:** Dwaj Panowie F, **Polonia:** Gospoda Świąteczna, **Wolność:** Pepita Jimenez, **Orzeł:** Dziewczę z Północy **Gryf:** Dwulicowa kobieta, **Bałtyk:** Wesoły sublokator

DYŻUR APTEK. Od 21 do 28 bm.: **Pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia nr 11 (tel. 16-55); **Przy Bielawach**, Al. 1 Maja 91 (tel. 23-61).

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY — 26 bm dr Jankowski, ul Marcinkowskiego 11.

PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Gimnazjalnej 11, czynna jest 3 razy w tygodniu — poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 12.30 do 14.30. Porady bezpłatne.

PRZYCHODNIA PRZECIWWENERYCZNA przy ul Wały Jagiellońskie 12, czynna jest codziennie w godzinach od 8 — 15 Osobne poradnie lekarskie dla mężczyzn we wtorki i piątki od godz 8—11, dla kobiet w poniedziałki i czwartki od

* (a) **Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej** zawiadamia, że odczyt odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 17 w sali Towarzystwa, Al. 1 Maja 46/4. Po odczycie koncert i film.

* **Zarząd Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego** podaje do wiadomości, że XXVII-me **zebranie naukowe** odbędzie się w czwartek, dnia 26 lutego br. o godz. 19-tej w sali zebrań Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Dr E Warmińskiego nr 3.

* **Uwaga, członkowie „Brdy".** Dziś w czwartek o godz. 18 odbędzie się zebranie informacyjne dla piłkarzy II i III drużyny w sekretariacie klubu przy ul. Dworcowej 89/6 Ze względu na zbliżające się mistrzostwa Pomorza w kl. B i C udział wszystkich piłkarzy pożądany.

* **Uwaga artyści — plastycy.** W czwartek o godz. 18 — odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków bydgoskiego Oddziału ZPAP, —zamieszkałych w Bydgoszczy — przy ul. Krasińskiego 1, w pracowni Związku.

* **Zarząd Koła Opieki Rodzicielskiej przy Średniej Szkole Zawodowej nr 3** (Handlowej) podaje do wiadomości, że półroczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz 15 w auli szkoły przy ul. Jagiellońskiej 9. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich rodziców obowiązkowe.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Piątek, 27 lutego 1948 r.

6,00 — Progr og-polski, 9,15 — Progr lokalny dnia, 11,57 — Progr. og-polski, 14,50 — Kursy radiowe dla nauczycieli — „Wielocukry, skrobia i celuloza" — opr. A Ulińska, 15,00 — Przegląd prasy pom, 15,10 — Progr og-polski, 15,30 — „Wędrówki muzyczne" — audycja słowno-muzyczna dla młodzieży w opr. Z. Ławęskiej, 16,00 — Progr. og-polski, 22,45 — Konc życzeń, 23,00 — Progr. og-polski, 23,30 — Zak. audycji.

Międzynarodowe zawody narciarskie

o PUCHAR TATR

ZAKOPANE (ej). W dniach od 2 do 7 marca 1948 odbędą się tu międzynarodowe zawody narciarskie o puchar Tatr. W zawodach uczestniczyć będą czołowi zawodnicy Norwegii, Francji, Jugosławii, Czechosłowacji, Węgier, Finlandii oraz ekstraklasa polska. Czynniki urzędowe Zakopanego wraz z władzami sportowymi II Okręgu Podhalańskiego PZN czynią usilne starania, aby strona organizacyjna imprezy wypadła jak najlepiej. Piękna pogoda zdaje się na razie sprzyjać organizatorom.

W ramach zawodów o puchar Tatr rozegrane zostaną następujące konkurencje: skoki otwarte i do kombinacji, bieg płaski na 18 km, bieg zjazdowy na trasie Fis II (z Kasprowego Wierchu na Goryczkową), slalom (na Beskidzie lub Suchym Żlebie).

Przygotowaniem technicznej strony organizacyjnej zajmuje się dysponujący szeregiem doświadczonych sił fachowych II Okręg Podhalański PZN w Zakopanem.

Batory-Gryf 8:8

TORUŃ (kz). W pałacu sportowym w Toruniu rozegrano w dniu 23 bm. spotkanie pięściarskie między mistrzem Śląska — „Batorym" i WKS „Gryf" (Toruń). Wynik remisowy nie odpowiada rzeczywistości i krzywdzi gości.

W przebiegu spotkania Kempa (B) przegrywa wyraźnie z Gumowskim, a Reichert (B) kapituluje przed młodziutkim bombardierem Gryfu Licauem. Ślązak odpoczywa często na deskach. Ponanta (B) ulega Krzemińskiemu, co krzywdzi wyraźnie juniora. Kusz (B) wypunktowuje Pietrzaka, a najlepszy z gości Kula — Kuczwalskiego. W dalszym przebiegu Sznajder (B) demoluje Heklera, a Nowara — bokser „jednej rundy" wygrywa ze Stockim. O wyniku walki zadecydował lepszy finisz Ślązaka. W ciężkiej Kubica (B) remisuje z surowym Bumbkowskim. Ocena walki krzywdzi dobrego Kubicę.

W ringu sędziował p. Lewicki, na punkty pp.: Rozmarynowski, Grenda, Mrowiński. Widzów przeszło 2 tys.

ZBRODNIARZ wojenny KOPF — wiceprzewodniczącym RADY BIZONII

BERLIN (obsł. wł.). We Frankfurcie n/M zebrała się poraz pierwszy nowa rada państw wchodzących w skład Bizonii. Rada spełnia w myśl nowych postanowień funkcje t. zw. izby wyższej. Przewodniczącym rady na czas do 1 kwietnia wybrany został premier Bawarii, wiceprzewodniczącym zaś został premier Dolnej Saksonii — Wilhelm Kopf, poszukiwany przez władze polskie jako zbrodniarz wojenny.

Ś. p.

Stanisław Lewandowski

lekarz dentysta

opatrzony św. Sakramentami, zmarł po ciężkich cierpieniach dnia 24 lutego, przeżywszy lat 70, o czym donoszą w smutku pogrążeni

2743

żona z córką i rodziną

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 16 z kaplicy cmentarza Nowofarnego.

Msza św. za duszę zmarłego odprawiona zostanie w piątek o godz. 7,45 w kościele św. Piotra i Pawła

---

Ś. p.

Kazimiera z Poznańskich Ledzińska

zmarła dnia 24. II. 48 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 19. 274

Pogrzeb odbędzie się dnia 28-go lutego br. o godz. 15.00 z kaplicy cmentarza Najświętszego Serca Pana Jezusa, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążony

Mąż i matka.

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 61.

Poszukujemy od zaraz

KSIĘGOWYCH

oraz

pomocników księgowych

w majątkach oraz Zarządzie Okręgowym.—

03810

Kandydaci z odpowiednimi kwalifikacjami zechcą nadesłać oferty z życiorysem i referencjami do Zarządu Okręgowego

PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH w BYDGOSZCZY, ul. Jagiellońska nr 2

Przedstawiciela na POMORZE poszukuje

Spółdz. Przem.-Wytw. „RADOŚĆ"

produkująca budynie, olejki do ciast, proszek do pieczenia itp.

03799 **Warszawa**, MARSZAŁKOWSKA 117

Rzeźnia Miejska w Pabianicach

ul. Żwirki i Wigury nr 19, przyjmie

MECHANIKA

do obsługi maszyn chłodniczych

Mieszkanie zapewnione. Warunki i termin objęcia pracy do omówienia na miejscu.

03802

Wszelki sprzęt radiowy

2745 ze składu i na zamówienie

poleca—wykonuje

WYTWÓRNIA RADIOSPRZĘTU

JUPITER

BYDGOSZCZ

Stary Rynek 20, tel. 18-65

Zarząd Miejski w Gorzowie Wlkp. przyjmie zaraz:

1) Kierownika technicznego Gazowni,
2) Kierownika ruchu zewnętrznego Gazowni i
3) Dyrektora Wodociągów.

Reflektuje się na kandydatów o dużej praktyce. Zgłoszenia pisemne należy kierować do Zarządu Miejskiego w Gorzowie Wlkp, Wydz. Ogólny. Warunki płacy wg. obowiązującej umowy zbiorowej.

03812

Poszukuję wspólnika

rozporządzającego większą gotówką, celem uruchomienia w Gdańsku biura buchalteryjnego oraz oddziału Wypożyczalni Książek. Dysponuję przy prosperującej bibliotece większym lokalem oraz urządzeniem biurowym i dobrą maszyną. Zapewniony pojedyńczy pokój umeblowany oraz ewentl. początkowe zatrudnienie w bibliotece. Zgłoszenia z podaniem rozporządzalnej gotówki oraz krótkiego życiorysu przyjmuje Biblioteka Gdańsk — Wrzeszcz, Pileckiego Nr 6.

03803

WEŁNĘ, LEN i KONOPIE

najlepiej płaci i wymienia

Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych, POZNAŃ, św. Marcina 61. Telefon 35-40

Filia: Marsz. Focha 16, w Hali Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego. Telefon 63-31. 03268

Czy dopomogłeś już do odbudowy WARSZAWY?

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Centrala Produktów Naftowych Oddział w Bydgoszczy ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę bocznicy kolejowej w Toruniu, przy ul. Pod Dębową Górą.

Podkładki ofertowe i informacje otrzymać można w biurze Oddziału w Bydgoszczy, Aleje 1 Maja 22, pokój 10 lub w biurze Oddziału CPN w Toruniu, ul. Bydgoska 90.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.

Termin składania ofert upływa z dniem 17 marca 1948 r. godz. 10-ta, poczem nastąpi otwarcie przetargu.

Oferty należy składać w biurze Woj. Oddziału CPN w Bydgoszczy, Aleje 1 Maja 22, pokój Nr 10.

Centrala Produktów Naftowych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu.

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH
(03809) Wojewódzki Oddział w Bydgoszczy.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „IKP"

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Piątek dnia 27 lutego 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Zegarynka muzyczna. 6.50 Dziennik poranny. 7.15 Zegarynka muzyczna. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 „Szalona" — powieść Ign. Kraszewskiego. 8.50 Muzyka. 9.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Z mikrofonem po kraju — „W toruńskim ratuszu" — reportaż. 12.25 Utwory skrzypcowe polskich kompozytorów w wyk. Wł. Wochniaka. 12.50 Audycja dla wsi. 13.05 Z naszych stron — gra zespół Wł. Kaczyńskiego. 13.40 Audycja Min. Oświaty. 14.00 Koncert solistów: T. Mazurkiewicz — alt, A. Szmar — wiolonczela. 14.30 Muzyka. 15.10 Audycja dla dzieci w opr. J. Nawarskiej: obrazek słuchowiskowy „Wyprawa Kon-tiki", — odpowiedzi na listy. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 „W walce o zdrowie". 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 Audycja dla młodzieży. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy — Rozwój polskiej myśli demokratycznej. 18.00 Pogadanka J. Swatonia. 18.10 Mozaika muzyczna. 18.45 Powieść Ig. Kraszewskiego „Szalona". 19.00 Rezerwa. 19.05 Nowy numer „Żołnierza Polskiego" przynosi... 19.15 Koncert symfoniczny. 21.30 Bułgaria przemawia do Polski. 22.00 Muzyka Ravela. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji. Hymn.

NAUKA

KURS
księgowości przy Miejskim Gimnazjum Handlowym, Bydgoszcz, Kopernika 1, rozpocznie się 1-go marca. — Zgłoszenia przyjmuje kancelaria szkoły. (2737

SPRZEDAŻ

KRAWATY, SZALE I KOSZULE
poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136. Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (03343

Wytwórnia Torebek
damskich, ceratowych różne fasony. Zygmunt Karoń Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (03600

Sprzedam
młyn wodno-motorowy, uszkodzony — sam lub z 24 ha gospodarstwem. Oferty IKP Bydgoszcz „3813". (03813

Samochód
ciężarowy „Ford" 2 ton. na chodzie sprzedam. Grudziądz, Śpichszowa 21/10. (03806

Dzierżawa
300 mórg buraczanej ziemi, gospodarstwo 68 mórg, 3 kamienice sprzeda Małek, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 46. (2744

KUPNO

ZNACZKI
pocztowe. Kupno. Sprzedaż. „Filatelia Bałtycka". — Bolesław Jankowski, Gdynia, Świętojańska 14. (03804

WOLNE POSADY

Poszukuje
pracowników bankowców — oferty wraz z życiorysem prosimy składać w KKO w Szczecinku. 03767

Przyjmiemy
2 biegłe maszynistki. Bydgoska Fabryka Opakowań Blaszanych, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 140. 2751

Potrzebny
od zaraz pomocnik-ogrodnik warzywno-kwiatowy. Szczecinek, ul. Lipowa 47, — Ogrodnictwo. 2746

PRACY POSZUKUJĄ

Fryzjerka
manikurzystka poszukuje posady. Oferty IKP Toruń „100". (03808

Samotna,
młoda, inteligentna, poprowadzi zarząd domem na wsi. — Oferty Spółdzielcza Księgarnia „Pochodnia" pod „Wieś". (03805

RÓŻNE

Pracownia
teczek, torebek, portfeli, Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 36. 03733

Piekarnia
z mieszkaniem do wynajęcia od zaraz. — Aleksandrów Kujawski, Słowackiego 69. (03814

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam
dowód osobisty ,trzy książki koni, na nazwisko Jóźwiak Stanisław, Proboszczewo, gm. Bądkowo. (03815

Unieważniam
wykaz grupy III — na nazwisko Ludwika Pieńczewska, Bydgoszcz. 03811

Unieważniam
zagubioną kartę RKU Koszalin Nr 777/8 na nazwisko Wichliński Franciszek, Świdwin. (03807

ZAMIANY

Zamienię
mieszkanie Bydgoszczy komfortowe na Gdynię, Wrzeszcz, Sopoty, Gdańsk. Wiadomość kierować Gdańsk-Orunia, ul. Sandomierska 12a, p. Barcińskich. 2747

POKOJE

Młode
małżeństwo poszukuje pokoju.— Bydgoszcz, Kościuszki 24/12. 2741

POSZUKIWANIA

Poszukuje się
Matyldy Winter (z domu), która w latach 1940/41 przebywała w Kazachstanie (Woroncówka). W roku 1946 wróciła do Polski jako mężatka (nazwisko z męża nieznane). Ktokolwiek zna obecny adres proszony jest o powiadomienie L. Wodzinowska, Puławy, Polna 56. (03746

MATRYMONIALNE

Student,
lat 25 bez nałogów poślubi szlachetną panią. Gdańsk-Brzeźno, Puławskiego 12/5 „W-W". (03817

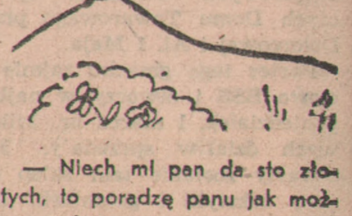
Kawaler,
lat 28, wzrost średni, kupiec — przemysłowiec, samodzielny, — właściciel przedsiębiorstwa na prowincji, poślubi zamożną panią do lat 25. — Oferty kierować IKP Bydgoszcz dołączeniem fotografii, którą pod gwarancją zwracam, pod „Wesoły". (03816

Kupiec,
lat 37, niebiedny poślubi pannę, wdowę, posiadającą przedsiębiorstwo lub nieruchomość. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „2748". 2748

Kawaler,
35, fachowiec, pozna niezależną panią, wysoką, korpulentną brunetkę. Cel matrymonialny. Zgłoszenia IKP Łódź, Piotrkowska 66 „35". (03800

Przystojna,
religijna, posiadająca dwa miliony złotych poślubi wysokiego nauczyciela. Oferty Poste-restante Leszno „Młodość". (2742

Humor zagraniczny



— Niech mi pan da sto złotych, to poradzę panu jak można zarobić.

— Proszę, oto sto złotych. Co mam robić?

— Rób pan tak jak ja!

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488564